

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »SOSPONDARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jakóba Ap.
Jutro: Anny Mat. NPM.
Pojutrze: Pantaleona M.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	4 21	zach.	8 8.
Jutro „ „	4 25	„	8 6.
Pojutrze „ „	4 27	„	8 5.

Po śmierci Papieża.

Zwłoki Leona XIII będą wystawione na 3 dni w bazylice św. Piotra. Pogrzeb tymczasowy odbędzie się 27 bm. zamurowanie cel, przeznaczonych na konklawe, ma nastąpić 31 b. m. Konklawe rozpocznie się dziesiątego dnia po śmierci Papieża. Kardynał Gotti, jeden z najpoważniejszych kandydatów, t. zw. „papabili“, oświadczył, że Leon XIII pozostawił testament polityczny.

Jeden z telegramów donosi, że kardynał Rampolla miał na śmiertelnym łożu Papieża prosić o przebaczenie, jeżeli kiedykolwiek we wykonywaniu swego urzędu mimowolnie błędy popełnił. Papież miał odpowiedzieć: Nie potrzeba żadnego przebaczenia; obydwaj pracowaliśmy w najlepszym zamiarze tylko na chwałę Bożą i ku dobru Kościoła.

Rząd francuzki w pogrzebie Papieża będzie reprezentowany przez swego posła przy Watykanie Nisarda. Prezydent Loubet wysłał do Rzymu dwóch oficerów swego wojskowego dworu, aby go osobiście reprezentowali.

We wtorek po południu o godz. 5 odbyło się zabalsamowanie zwłok Papieża Leona XIII. Wykonał je dr. Laponi w towarzystwie czterech lekarzy watykańskich. Operacja trwała kilka godzin. Wedle przepisu wyjęto wewnętrzne części piersi i brzucha i zapieczetowano je w naczyniu kryształowym które w nocy na środę o godzinie w pół do 12 przewiezli w powozie monsignorowie Marzolini i Angeli do kościoła św. Wincentego i Anastazego, gdzie proboszcz z kilkoma duchownymi przyjął je, aby je pochować nazajutrz obok ołtarza głównego.

W komracie papieżkiej odmawiają bezustannie modlitwy zakonicy, którzy się zmieniają co cztery godziny.

Dyrektorowie muzeów papieżskich zdjęli we wtorek maskę pośmiętą z twarzy i odciśniętą prawą ręką Leona XIII.

Cesarz niemiecki nadesłał na wiadomość o śmierci Papieża na ręce kard. Oregli następujący telegram z Molde:

„Bolesnie dotknięty otrzymaną właśnie wiadomością żalobną przesyłam wysokiemu kolegium kardynalskiemu wyraz współczucia szczerego z powodu straty ciężkiej, jaka dotknęła Kościół rzymsko-katolicki przez śmierć Papieża Leona XIII. Zachowam wierną pamięć dostojnemu starcowi, który mi był przyjacielem osobistym, a którego niezwykle zalety serca i umysłu podziwiałem jeszcze nie dawno temu podczas mego pobytu ostatniego w Rzymie.“

Telegram cesarza austriackiego brzmi:

„W chwili, gdy świat katolicki z powodu zgonu swego najwyższego Pasterza pogrążony jest w ciężkiej żalobie, pragnę i ja całym sercem wyrazić, jakim bólem przejęła mnie ta ciężka i przez cały świat odczuta strata. Dziecięca miłość i bezgraniczne uwielbienie, jakie żywiłem dla Ojca św. za życia Jego, zachowam dla Niego na zawsze. Pamięć Jego będzie błogosławiona, a w dziejach historii naszego świętego Kościoła zajmie Zmarły po wsze czasy wybitne miejsce.

Franciszek Józef.

Niektóre zdania Ojca św. Leona XIII miłe sercu każdego Polaka.

Przypomnijmy sobie słowa wyrzeczone przez Ojca św. do gen. zakonu OO. Kapucynów, wybierającego się w r. 1893 w podróż wizytacyjną do Galicji: »Pamiętaj, pozdrów odemnie moich ukochanych Polaków i powiedz im, że się gorąco modlę za nich osobno każdego dnia i silnie wierzę, że Bóg się nad nimi zmiłuje, że Polskę wskrzesi i że zakony polskie staną się rozsądnymi nowej, całej wskrzeszonej Polski.«

Kiedy w trzy lata później przy innej okazji przedstawiono mu dwóch OO. Kapucynów z Galicji i Leon XIII usłyszał, że to są Polacy, objął święty staruszek jedną ręką jednego, a drugą drugiego, długo ich serdecznie ścisnął, rozmawiał o oplakanych naszych ogólnopolskich stosunkach, a dowiedziawszy się, że w ziemiach polskich tylko sześć klasztorów OO. Kapucynów pozostało, a resztę zagrabiono, z politowaniem i współczuciem rzekł: »O biedna i nieszczęśliwa Polsko! — ufajcie i módlcie się, a ożyje!«

W r. 1900 znowu zawitała polska pielgrzymka (Tercyarzy) do Rzymu, a z nią 60-letnia wdowa z Kroź na Litwie, Izabela Dobkiewiczowa. Gdy Ojcu św. przedstawiono, że to mężna wdowa z Kroź, która podczas strasznych wypadków w Krozach katolików do wytrwałości zachęcała i za to kozacy ją strasznie nahajkami skatowali, Leon XIII przygarnął ją do kolan, położył ręką swoją na jej głowie i wypowiedział te słowa: »O mężna i niezachwiana wdowo, męczennico polska«, a potem oburącz Namiestnik Chrystusa objął jej głowę i przycisnął do swego ojcowskiego serca. Następnie rzekł: »Wiem co cierpicie, moi najukochańsi Polacy. Wiem i o Krozach i o Biskupach, wiem o Unitach. Razem współczuję i pamiętam o was wszystkich w modlitwie, a wy się módlcie i stałymi bądźcie w wierze, a tak jak w Anglii do-czekacie się swobodniejszego czasu dla wiary i Kościoła. Gorąco pragniemy, abyście w ojcowskiej naszej pieczołowitości i trosce o was bezpieczną położyli ufność. Opieki naszej nigdy wam nie zabraknie. Wiem, że za chwalebłą gorliwość musicie cierpieć prześladowanie i kary, lecz to wszystko Pan Bóg wam policzy. Trwajcie mężnie w wierze, kochani Tercyarze-Polacy i czynni bądźcie w wykonywaniu praktyk reguły, idźcie w pokój i zanieście waszym odemnie błogosławieństwo w osobie wdowy z Kroź.«

Papież Leonowie.

Leon I, zwany Wielkim, zasiadał na Stolicy Apostolskiej od 440 do 461 r. Rodem toskańczyk. Rok urodzenia nieznany. Był pierwszym biskupem rzymskim, który zażądał »prymatu«, to jest zwierzchnictwa biskupa rzymskiego nad innymi biskupami.

Leon II urodził się na Sycylii. Miał w sobie silną przymieszkę krwi greckiej. Rok urodzenia nieznany. Rządził od 682—683 r.

Leon III (795—816) był rodowitym rzymianinem. I jego rok urodzenia nieznany.

Leon IV (847—855), także rodowity rzymianin. Rok urodzenia nieznany.

Leon V (903) rządził 40 dni. Prezbiter Krzysztof zmusił go do abdykacji i wtrącił do więzienia. Dzień śmierci 6 grudnia.

Leon VI (928—929).

Leon VII (936—939). Ani rok urodzenia, ani dzień śmierci, ani pochodzenie nieznane.

Leon VIII (963—965), rzymianin, rok urodzenia nieznany.

Leon IX (1049—1054), Niemiec, hrabia alzacki von Egisheim. Zmarł 19 kwietnia 1054 roku. Rok urodzenia nieznany.

Leon X (1513—1521), Włoch, rodem z Florencji, gdzie przyszedł na świat 11 grudnia 1475 r. jako Jan de Medici. Zmarł 1 grudnia 1521 roku.

Leon XI, urodzony w Florencji 1536, z domu Aleksander Oktawian de Medici, wybrany papieżem 1 kwietnia 1505 r., zmarł 27 kwietnia tegoż roku.

Leon XII (1823—1829), urodził się jako Hannibal della Genga w Genui 1763 r. Zmarł 10 lutego 1829 r.

Leon XIII urodził się dnia 2 marca 1810 r. w Capinnetto romano w prowincji rzymskiej, ze starożytnego rodu Peccich.

Z owego zestawienia wynika, że na trzynastu papieżów, noszących imię Leona, tylko jeden był cudzoziemcem (Leon IX), Niemcem pół krwi a raczej frankiem, wszyscy inni byli Włochami i to przeważnie Włochami środkowymi (Toskania, okolice Rzymu). Rok urodzenia znany dokładnie jedynie u czterech ostatnich papieżów. Dzień śmierci historycznie stwierdzony u Leona V i od Leona IX począwszy u wszystkich następców. W grudniu zmarli Leon V, Leon X. W kwietniu zmarli Leon IX i Leon XI. Na panowanie Leona X przypada wypadek, dziejowo i społecznie tak ważny, jak reformacja Lutra. Leon X lekceważył sobie, skutkiem wrodzonej Medyceuszom dobroci serca, wystąpienie zakonika niemieckiego. Nazwał je »kłótnią małą«. Potem, gdy już oenił to wystąpienie, było zapóźno. Reformacja się rozrosła, spotężniała, znalazła nietylko zwolenników, ale i opiekunów w księżętach rzeszy niemieckiej.

Z papieżów Leonów przed Leonem XIII najdłużej rządził Leon I i III, obadwaj bowiem po lat 21, najkrócej Leon XI, gdyż tylko 27 dni.

O wyborze nowego Papieża.

Przez słowo »Konklawe« rozumie się:

- 1) zgromadzenie wszystkich ks. kardynałów i także
 - 2) to miejsce, czyli ten pałac, w którym dostojni Kardynałowie nowego Papieża obierają.
- Dawniej odbywało się Konklawe w różnych miastach, lecz Papież Mikołaj II r.

1059 rozporządził, żeby się Kardynałowie zawsze zgromadzali w Rzymie dla wyboru Papieża; i tak się też dotąd dzieje. Tu w pałacu na Kwirynale albo w pałacu Watykańskim w galerii pierwszego piętra z belk i desek wybudują tyle pomieszczeń o czterech małych celach, ilu jest Kardynałów. Ściany są powleczone sukniem fioletowem, czerwonym lub zielonym albo inną jaką materią. Okna galerii prowadzące na ulicę są zamurowane tak, że tylko przez wierzchnią część światło wpada do celi; dla tego w nich jest nieco ciemno. W jednej celi mieszka Kardynał, a jedna mu służy za kaplicę, w której się odprawia Msza św., a w trzeciej i czwartej mieszka jego ks. sekretarz i dwaj słudzy.

Wszystkie bramy i drzwi z Watykanu prowadzące na miasto są także zamurowane; tylko w wielkich wrotach wchodowych, które na trzy zamki są zamknięte, znajduje się okno, przez które można rozmawiać z osobami w Konklawe zamkniętymi. Ministrom, posłom, nawet królom i księżtom nie wolno wstąpić do Konklawe. Oprócz ks. Kardynałów znajdują się w »Zamknięciu« to jest w Konklawe następujące osoby: 1 lekarz, 1 chirurg, 2 golarze, 1 cieśla lub stolarz, 1 mularz, przy każdym kardynale 4 »konklawieści« (t. j. 1 ksiądz i 2 świeccy słudzy) i kilku zakonników, którzy służą za spowiedników.

W murze przy wrotach znajdują się także 4 okna, przez które się w południe o 12 godzinie do Konklawe podawają potrawy w mieście ugotowane; skoro obiad do Konklawe oddany — zapieczętuje się to okienko, przez które go podano. Między talerze nikt nie śmie jakiej karteczki albo pisma włożyć. Wszystko dzieje się na to, żeby nikt (król, cesarz) kardynałom zgromadzonym nie przeszkadzał w wyborze Papieża według serca Bożego, albo ich obietnicą albo groźbą nie nakłonił do obrania pewnej jakiej osoby.

Wybór Papieża dzieje się na trojaki sposób:

- 1) przez osobliwe natchnienie Ducha św., n. p. kiedy wszyscy Kardynałowie bez wszelkiej namowy i narady jednogłośnie jednego z pomiędzy siebie orzekną Papieżem;
- 2) przez umówienie się;

Okropna zbrodnia.

(Ciąg dalszy).

— Namęczył się dobrze pański furman — nim je postawił — mówił żandarm.

— A to jak? — zapytał podróżny.

— Jak je wyprzągił, prowadził je do żłobu między dwa słupy, bliżej izby gospodarskiej — mówił żandarm. — A one, jak tylko weszły trochę, zatrzymały się, zaczęły chrapać nozdrzami, nastawiać uszy, wyciągać szyję, wachać i ani rusz naprzód. Co się ich naszarpał, naciągnął, naklął, ani sposobu. Chrapały tylko, jeżyły się i nazad.

— A to prawda, wielmożny panie — dodał służący, wydobywając niektóre zapasy z pudełka i nakrywając stół serwetą. — Nigdy tego w nich nie widział. A nie w jednej karczmie nocowaliśmy i popasali.

— Jakto? i wcale nie chciały zbliżyć się do żłobu? — zapytał podróżny.

— Poradziłem furmanowi pańskiemu — rzekł żandarm — żeby je poprowadził do innej przegrody. I tam poszły najspokojniej.

— Maciej, proszę wielmożnego pana, uparł się — dodał lokaj — i stamtąd znowu je prowadził na to miejsce, gdzie iść nie chciały.

— I cóż, zapewne poszły? — rzekł podróżny, uśmiechając się.

— Gdzie tam, wielmożny panie — odpowiedział sługa. — Ani rusz. Znowu ta sama historia. Aż im grzywy się najeżyły, tak się szarpały, chrapiąc, trzęsąc się i cofając nazad.

— A gdzieindziej znowu poszły spokojnie? — zapytał pan.

— A poszły, wielmożny panie — odpowiedział sługa.

3) przez głosowanie (kartkami).

Ostatni sposób jest najwięcej używany. Jak długo wybieranie Papieża czyli Konklawe trwać będzie, tego nigdy napróżd powiedzieć nie można. Sp. Ojciec św. Pius IX za 48 godzin został obrany, a w całych 300 latach przed nim tylko 2 wybory trwały krócej. Papież Grzegorz XIII w r. 1572 za jedną godzinę, Grzegorz XV za 7 godzin został wybrany. Ale inne Konklawe trwały dłużej, n. p. Grzegorz XVI 1831 — za 50 dni, Klemens X 1670 za 4 miesiące, Innocenty XII 1691 za 5 miesięcy, — Benedykt XVI 1740 za 6 miesięcy, a Grzegorz X 1272 za 3 lata został wybrany. Leż niech Konklawe trwa jak długo chce, Kardynałowie zgromadzeni nie śmia przedzej Konklawe opuścić, dopóki nie obiorą nowego Papieża. Przez ten czas odprawia się nabożeństwo do Ducha Przenajśw. przed wystawionym w Najśw. Sakramencie o oświecenie ks. Kardynałów. Skoro Papież jest wybrany — śpiewa się w kościele św. Pietra »Te Deum laudamus«.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Socjaliści przy wyborach do sejmu pruskiego rozwinę, jak zapewnia główna gazeta socjalistyczna, sprężystą agitację, mianowicie wśród robotników rolnych i kolejowych, oraz wśród robotników zatrudnionych w kopalniach rządowych. — W tych kołach socjaliści nie mogą chyba liczyć na powodzenie, gdyż wybory do sejmu, jak wiadomo, odbywają się publicznie, t. j. że każdy prawyborca musi głośno wymienić nazwisko swego kandydata, a więc każdy robotnik rządowy naraziłby się na wydalenie z pracy.

— Cesarz Wilhelm wraca już z północy, jak donosi telegraficznie biuro Wolffa. Według »Berliner Local-Anzeigera«, prezydent policji w Chicago telegrafował do Berlina o przygotowanym przez anarchistów zamachu na cesarza. Dalej donoszą temuż pismu z Londynu, że »Central News« rozpowszechniają telegram »New York Herald« z Chicago, według którego policja tamtejsza potwierdza projektowany przez anarchistów amerykańskich w Kopenhadze zamach na cesarza Wilhelma. Chicagoski prezydent policji O'Neil oświadczył, że »przed kilku tygo-

— Szczególna rzecz — mówił podróżny.

W czasie tej rozmowy żandarm spostrzegł pod stołem jakiś papier. A sądząc, że go podróżny uronił i chce mu się przysłuszyć, podjął go i rzekł:

— Czy nie wielmożny pan wyrzucił ten papier? Jakiś z pieczęcią.

— Nie ja, ale proszę pokazać — rzekł podróżny, przebiegł go szybko i dodał: To świadectwo wójta gminy z Przysuchy malej na podróż do Przedborza dla jakiejś panny Maryanny Maczuskiej.

— Pewnie jakaś przejezdna zgubiła — mówił żandarm.

— Dziwna to rzecz jednakże — rzekł podróżny, oglądając je. — Takich papierów podróżni nie gubią. Coś mi się to wszystko bardzo nie podoba. Ten woreczek, który tak zmieszał i rozgniewał gospodarza, to świadectwo, to niby pijaństwo i ten sen tak twardy! co to jest! Chodźmy-no obaczyc, dla czego moje konie dziwaczyły. Sprzątnij to i odnieś do sanek, bo podobno nam tu nie będzie się chciało jeść. Wszystko to, com widział i słyszał, daje mi niemal pewność, że inne będziemy mieli tu zajęcia. Czy masz pistolety, panie żandarmie?

— A jakżebym ja jechał bez nabitych pistoletów? — odpowiedział żandarm.

— Mam i ja dubeltówkę — mówił podróżny — chodźmyż!

I wyszedł z żandarmem. Lokaj obejrzał się z trwogą i sprzątając prędko, co już porzekał, rzekł:

— Oj, do dyabła! tośmy wleźli w biedę. Dobrze jeszcze, że nam Pan Bóg zdarzył tego żandarma. To tu gdzieś niedaleko Bąkowa Góra. Nasłuchałem się ja o tym Bąku, rozbójniku, co jak wyszedł na górę i świsnął, to zaraz dyabli napędzali mu podróżnych

dniami wyjechało czterech anarchistów — dwóch mężczyzn i dwie kobiety — z pewnego miasta amerykańskiego do Szwecji z zamiarem zamordowania niemieckiego cesarza podczas jego pobytu u króla szwedzkiego. Powiadomiono o tem policją w Kopenhadze. Ile w tem prawdy, niebawem się wykaże. Prasa niemiecka wyraża zdziwienie, że cesarz tak szybko wraca z północy, a przecież zapowiadano, że w tym roku zabawi tam znacznie dłużej, niż zwykle.

Przymusowe wychowanie.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało obecnie urzędowe zestawienie liczby małoletnich dzieci, które w czasie od 1 kwietnia 1901 r. do 31 marca 1902 r. na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 1900 r. oddane zostały na przymusowe wychowanie.

Podczas gdy na podstawie starej ustawy z dnia 31. 3. 77 liczba takich dzieci w roku poprzednim (od 1-go kwietnia 1900 do 31 marca 1901) wynosiła tylko 1504, — wzrosła w roku ubiegłym do 7787, a zatem o cztery razy tyle.

Przyczyną tego niezmiernego wzrostu jest w pierwszym rzędzie to, że stare prawo mogło być zastosowane tylko do dzieci liczących lat 6-12, podczas gdy nowa ustawa obejmuje małoletnich od samego urodzenia do włączenia roku 18 życia. — Stare prawo przepisywało przytem, że dzieci mogły być oddawane na wychowanie do domu poprawy tylko w tym wypadku, jeżeli się dopuściły karygodnego czynu i zachodziła obawa zupełnego zdziczenia małoletnich przestępców. — Tymczasem według nowego prawa mogą władze bez wszystkiego odebrać małoletnie dzieci nawet rodzicom i oddać je na przymusowe wychowanie, jeżeli rodzice nie wypełniają swoich obowiązków rodzicielskich, prowadząc życie niemoralne, dając dzieciom zły przykład, zachodzi obawa, że dzieci pozostawione pod ich dozorem zdziczeją.

W urzędowym zestawieniu podane są jak najdrobniejsze szczegóły, nawet osobiste, dotyczące małoletnich wychowanków, a także powody, dla których oddano ich na przymusowe wychowanie. Według tegoż

jak zwierza do sieci. Oj! gwałtu! już mi się zdaje, że mnie ktoś za kołnierz trzyma.

I tak dodając sobie strachu samochęć, zwyczajem tchórzy, zabrał pudełko i wyszedł prędko z izby.

Gdy służący oddalił się, Łuczkowski po krótkiej chwili otworzył drzwi do alkierza, wyszedł, jak gdyby zapomniawszy, że obcy są w domu, przystąpił zwolna, stanął na środku izby, podniósł spuszczoną głowę i popatrzywszy w okół obłąkanym wzrokiem, mówił:

— Żeby gdzie znaleźć kąć jaki, w którymby jej nie było. Ale gdzie? Ona jest wszędzie i wszędzie za mną chodzi. Tędy weszła wesola i śmiejąca się, tu grzała się przy ogniu, tu siedziała i mówiła o matce i o tej pomocy, którą jej wydał; tu dziękowała mi, że ją wybawił od żyda i strachu; tam stanęła zdziwiona, że zamiast ludzi dobrych znalazła złodziei, a tam... o! tam jęczała pod moim kolaniem i prosiła o pocieranie, którego jej zmówić nie pozwolił. Nie, nie, ja tego nie wytrzymam! Położyłem się, nakryłem głowę poduszką, żeby nic nie widzieć, nic nie słyszeć. Gdzie tam! jej wzrok prześzywa mnie przez pościel, jej oczy świecą w ciemnej izbie, jej twarz sina i zmieniona grozi mi, jej głos wrzeszczy mi nad uchem: Zbójco! co ty zrobił? czemuś mnie nie puścił żywej do starej matki? czemuś się nie zlitował nad moją młodością, nie uzalił się mojej niewinności i poczciwego serca? Nie uląkłeś się tego Boga, który mi pozwolił być dobrem dzieckiem i nie mnie zabiłeś, ale siebie. Moją matkę Bóg pocieszy, mnie niewinną aniołowie zaprowadzą do nieba, a ty zaprzedałeś swą duszę piekłu i przepadniesz na wieki, na wieki... oeh!

(Ciąg dalszy nastąpi).

stawienia 506 wychowanców liczyło mniej niż 6 lat, 2815 miało 6—12 lat, a 4466 miało lat 12—18. Tylko 123 dzieci liczyło mniej jak 3 lata. Z ogólnej liczby 7787 było 4939 chłopców, a 2838 dziewcząt.

Podpadającym jest wysoki procent dzieci oddanych na przymusowe wychowanie w wieku od lat 12—14, a zatem w latach, w których należą na ławę szkolną. Dzieci takich było: w wieku 12—13 lat 693 chłopców i 229 dziewcząt, a od 13—14 lat 696 chłopców i 257 dziewcząt. — Powodem tego jest — według urzędowego zestawienia — okres rozwoju umysłu, bujająca się u nich wyobraźnia, która pobudza dzieci do swawoli i często do dzikich wybryków. — Obowiązkiem nauczycieli i rodziców jest więc czuwać nad tem, aby dzieci powstrzymywać od zbyt swawolnych wybryków, wpływać zbawiennie na ich młodociane umysły i wskazywać im drogę do dobrego.

Polowa wychowanców — czytamy dalej w zestawieniu — nie uczęszczała regularnie do szkoły, tu więc okazał się brak nadzoru szkolnego. Trzeba zatem zastanowić się nad tem, czy szkoła spełnia swoje zadanie i rozważyć, jakie kroki należałoby w przyszłości przedsięwziąć, aby złemu zapobiec. Co ma dziecko począć z resztą wolnego czasu po ukończeniu 6 godzinnej nauki w szkole!

Na wsi znajdzie ono zatrudnienie w polu, domu i ogrodzie, które wyczerpuje jego fizyczne siły, a tem samem ochrania je przed zdziżeniem. — W mieście atoli, w okolicach przemysłowych, nie ma dziecko sposobności do której zdrowej roboty dla tego wpada na złe myśli.

Zacawanie więcej lekcji domowych do niedozwolonego nie doprowadzi; tu może tylko pomódz zatrudnienie jakąś pracą. Dla tego też całkowity zakaz zatrudniania dzieci szkolnych w przedsiębiorstwach przemysłowych równałby się popieraniu zdziżenia małoletnich.

Wszystko to bardzo pięknie, lecz jednego i to bardzo ważnego punktu nie poruszono w zestawieniu urzędowym, a to: o ile brak wystarczającej nauki religii w szkole przyczynił się do zdziżenia dzieci?

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezja. Wedle Listu Pastorskiego, który najprzew. ks. biskup Augustyn wydał pod dniem 20 b. m. do duchowieństwa z powodu śmierci Ojca św. Leona XIII, odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym w piątek 24-go b. m., w innych zaś kościołach w poniedziałek 27-go b. m. Nabozhenstwo zaś o uproszenie u Boga pomyślnego wyboru Papieża odbędzie się w kościele katedralnym w poniedziałek 27-go b. m., w innych zaś kościołach w środę 28-go b. m.

Bawarya. 16-go b. m. zostali w Bambergu Karmelici przez ks. arcybiskupa Schorka wprowadzeni do zrestaurowanego klasztoru, który r. 1803 przez władzę świecką zniesiony został. Powrót zakonników nastąpił więc właśnie w setną rocznicę ich wydalenia. Tak to czasy się zmieniają.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu ziemczyć pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 24 lipca 1903.

— „Warmiak” zaczyna nas znowu w swój znany „poważny” sposób, to jest w rozmowie „Kuby” z „Wojtkiem”. „Wojtek” powiada, że „Gazeta” ks. dziekanowi Romahnowi zarzuca kłamstwo, gdyż ks. R. sam najlepiej musi wiedzieć, co powiedział. Wiadocznie „Wojtek” warmiakowy nigdy jeszcze nie sływał, żeby kto mógł coś powiedzieć, o czem później nie wie. A zdarzyło się to już wielu ludziom i wielkim mówcom nawet.

Sam książę Bismark powiedział raz w parlamencie zdanie, któremu następnie zaprzeczył, bo było mu ono niewygodne. Lecz zapiski stenograficzne wykazały, że książę Bismark powiedział tak, jak to gazety ogłosiły. Na zebraniu w Wartemborku stenografów nie było, kto więc ma dowieść prawdy? Więc w rzeczach wątpliwych niech będzie wolność, a tak też nie pozwolimy sobie od nikogo kłamstwa zarzucić. Nieomylni nie jesteśmy, tak samo jak nim nie jest ani redaktor „Warmiaka”, ani dziekan reszelski.

— Ogórków ma w tym roku być wielka moc. Stoją one obecnie w pełni kwiecia. — Kupiec p. Salewski sprzedał swą posiadłość w ulicy Lipszackiej nr. 15 mistrzowi rzeźnickiemu p. Erdmann ztąd za 28,600 mk. Przejęcie nastąpi na 1-go października. — Towarzystwo pogrzebowe tutejszego cechu szewskiego podarowało do nowego kościoła Serca Jezusowego wieczną lampę.

— Leśniczy Koch z Zazdrości przeniesiony zostaje z dniem 1-go października do Stękin w miejsce leśniczego Helm, który wstępuje w stan spoczynku.

— Aresztowano tu córkę pewnej wdowy, która w zeszłym tygodniu pokradła u kupca p. Woythaler różne rzeczy do ubrania i bieliznę. Niektóre z tych rzeczy znaleziono u złodziejki.

— Karczme ze salą w Dajtkach sprzedał kupiec p. Hirschberg z Olsztyna, który ją nabył w drodze przymusowej sprzedaży sądowej, niejakiemuś panu Mroczek z Paprotek za 21 tysięcy m.

Na sierpień i wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską” na wszystkich pocztach lub w listowych wiejskich. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące 67 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 83 fen.

Kto Gazety dotąd nie ma, niech ją sobie teraz na sierpień i wrzesień zapisze, gdyż w dzisiejszych ciężkich dla nas katolików Polaków czasach w żadnym domu nie powinno braknąć pisma polskiego ani latem ani zimą.

Zapisujcie więc, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską”!

— Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu. We środę zastrzelony został na polowaniu najstarszy syn właściciela dóbr rycerskich Schuman w Reichau (w powiecie morąskim). Przy polowaniu na kaczki fuzya tamtejszego leśniczego paściła i cały nabój utkwil w głowie nieszczęśliwego młodzieńca, który na miejscu padł trupem. Zabity był wyższym tercjanerem w szkole rolniczej w Świętysiekierce. Już przed dwoma latami miał nieszczęście na polowaniu, gdzie puścił nabój z jego własnej fuzyi i trafił go w nogę tak, że przez kwartał musiał leżeć w łóżku.

— Pewnemu posiadzielowi z okolicy pękła we wtorek na rynku wielka żyła u nogi i była obawa, że go krew ubiegnie. Akuszerka Rehaag ztąd przechodząc właśnie, podwiązała owemu gospodarzowi ranę, poczem udał się tenże wsparty na ramię pewnego rzeźnika po dalszą pomoc do lekarza.

— Aresztowano tu pomocnika biórowego Dittricha z Olsztyńka. D. był poprzednio zatrudniony na landraturze, zktąd przyjął miejsce przy magistracie w Olsztyńku. Opuścił jednak i to miejsce i bawił od kilku dni w Olsztynie. Na telefoniczne żądanie policyi w Olsztyńku aresztowano tu D. we wtorek wieczorem, ponieważ jest podejrzany, iż sprzeniewierzył 900 marek pieniędzy landszaftowych. Przyznał on się też do winy.

* **Bartąg.** W dniach od 20 do 27 września odprawi się tu Misya św.

* **Ze Stawigudy** piszą nam: Donoszę coś ciekawego, o walce Kura ze Szerzeniem, jaka stoczona została we środę. Kur krzyczał przez dwa dni, że się szer-

zenie roją, aż jak się szerzeniem sprzykrzwło i kura opadli, to pewno przez tydzień się nie wylize. — Mularz H. szedł we wtorek do Gąglawka na kolej i zgubił 10 marek, jakie miał w chustce zawinięte. Pieniądze znalazł 14-letni syn robotnika S. ze Stawigudy, lecz choć wiedział czyje są, to ich nie oddał, tylko matka jego wzięła je do schowania. Lichy to przykład, jeżeli rodzice sami nieuczciwości dzieci uczą.

* **Purda.** Uroczystość Przemienienia Pańskiego odbędzie się w tutejszym kościele w niedzielę, dnia 9-go lipca.

* **Wartembork.** Dnia 14-go b. m. wieczorem o wpół do 11-tej wybuchł ogień u chałupnika Brall w Kronowie na wybudowaniu. Spaliła się stodoła, a z nią maszyny i inwentarz. Ogień powstał podobno skutkiem nieostrożności robotnika P., który nocował w stodole i tegoż dnia wieczorem krótko przed 10 tą poszedł do stodoły na spoczynek z palącym cygarem. Robotnik ów sam ledwo z życiem uszedł. B. ponosi wielką stratę, gdyż stodołę tylko miał zabezpieczoną, a rzeczy nie. Na miejsce zjechała w poniedziałek komisya sądowa.

* **Biskupiec.** Królewski pomocniczy leśnik Stärker ztąd chciał coś poprawić przy naboju, który nie chciał puścić. Przytem nabój puścił i okaleczył leśnika tak bardzo w twarz i lewą rękę, że tenże musiał się udać o pomoc do lekarza.

* **Ostruda.** Pantoflarz Wikowski rzucił się we wtorek do jeziora, chcąc sobie życie odebrać. Widział to jednak chłopak łowiący ryby, narobił hałasu i ludzia przybyli i wyciągnęli niedośzłego samobójcę z wody. W. żyje w rozłączeniu ze swą familią i z biedy chciał samobójstwo popelnic. — Przy dość silnym wietrze jeździł pewien pan czolnem na jeziorze Drenenc. Nagle czolno się wyrzuciło i ów pan wpadł do wody. Na szczęście pospieszono mu natychmiast z pomocą i temu tylko zawdzięcza życie. — Za ciekawość została dotkliwie ukarana żona robotnika G. Poszła ona przyglądać się w tłum pewnemu weselu zajeżdżającemu przed kościół. Był tam jeszcze ciekawszy jakiś złodziej, który jej zajrzał do kieszeni i skradł woreczek z 17 markami. Zapewne maż ją przywitał słowami: Masz babo wesel!

* **Nibork.** W lipcu roku zeszłego uderzył robotnik L. z Rogu w czasie kłótni w karczmie flaszką o stół. Flaszka potrzaskała się w kawałki i skaleczyła L. w rękę, który jednakże zaraz kazał się opatrzyć i rękę się zagoiła. Teraz po roku zaczęła L. ręka znowu boleć, czuł coś twardego w niej, a przy bliższym oglądaniu wydobył z ręki kawał szkła 2 cm. długości i 1 cm. szerokości. Nie jest wcale do pojęcia, jak ów człowiek mógł ciężko cały rok przy cieślach pracować jako robotnik, mając taki kawał szkła w ręce. Widać, jaka to twarda ta dłoń mazurska.

* **Mitomłyn.** W cegielni należącej do majątku Emilienthal 16-letnia robotnica Berta Günter ztąd zbliżyła się zanadto do prasy, która jej ukrepiła lewą rękę blisko do połowy. Nieszczęśliwą odstawiono do lazaretu w Ostrudzie. — 12-letnia córka pewnego mistrza kowalskiego ze Szpandawy bez wiedzy rodziców zrobiła wycieczkę do swej babki w Skulten przy Mitomłynie. Rodzicom porwała na podróż 80 mk. Gdy babka zapytała się telegraficznie u rodziców, czy puścili w podróż dziewczę samo, poszło ono zapewne ze strachu do kanału i utopiło się. Po trzydniowym szukaniu znaleziono jej zwłoki we wodzie.

* **Grudziądz.** Trupa niewiasty wyłowili tutejsi rybacy za pomocą sieci w pobliżu portu grudziądzkiego. Pewna pani poznała w nieszczęśliwej swą siostrę nazwiskiem Olge Meiler z Torunia, która znikła bez śladu w październiku r. z., a która podobno miała napady melancholii.

* **Toruń.** Dopiero teraz po opadnięciu wody przedstawia się cały obraz spustszczenia, który poczyniła woda na wybrzeżach i polanach. W całej rozciągłości pozalewana łąki pokryte zostały po opadnięciu wody

szlamem, który przynajmniej rok nie pozwoli podnieść się na nowo trawie. Ziemiaki, które były po brzegach posadzone, zostały przez wzburzone fale podmyte i uniesione z prądem. Zboża również wskutek wody poległy i zostały zaszlamione. Rolnicy chcąc coś uratować dla siebie, zbierają owo zboże jako słomę na podściółkę. Siano o ile nie zostało sprzątnięte również woda pozanosiła w dalekie strony.

* **Toruń.** Samobójstwo popełnił w poniedziałek wieczorem przez wystrzał z karabinu oficer Block ze 61 pułku piechoty w własnym mieszkaniu przy bramie Lubickiej. Przyczyną samobójstwa nie zdołano stwierdzić. — Koń w kapeluszu pojawił się na ulicach toruńskich. Firma L. z ulicy Garbarskiej pierwsza wprowadziła do naszego miasta tę nowość, która w innych większych miastach już dawniej się pojawiła. Kapelusze takie mają konie chronić od porażenia słonecznego i wewnątrz mają one gąbkę napełnioną octem, która ma koniowi zwilżać głowę. Zapewne wkrótce i inne konie, zwłaszcza dorózkarskie, otrzymają takie kapelusze, które są dla nich bardzo wielkim dobrodziejstwem podczas wielkich upałów.

* **Malbork.** Swego chlebobawcę napadło tu trzech poddanych rosyjskich i znacznie go spieniewerali. Nawet żonie i dziecku nie przepuścili. Przyczyną tego miały być zatargi o zapłatę.

* **Malbork.** Rzeka Nogat wyrzuciła w Szonowie trupa męskiej osoby, przy którym znaleziono 45 fen. gotówki. U prawej ręki brakowało topielcowi palcy.

* **Chełmża.** Czeladnik kominiarski K. z rozpaczy, że wybrana jego odrzuciła ofiarowau przez niego pierścionek zaręczynowy, wystrzelił sobie z rewolweru w usta. Ciężko rannego odstawiono do domu chorych.

* **Golub.** W sobotę przybył tu najprzewielebniejszy ks. biskup Rosentreter, ażeby

tu udzielać Sakramentu bierzmowania. Z dworca odprowadzono dostojnego gościa w uroczystej procesji do kościoła, gdzie odprawił uroczyste nabożeństwo. W poniedziałek wygłosił ks. biskup Rosentreter kazanie po polsku. Z tego powodu lamentuje grudziądzki hakatysta „Geselliger“, że Niemiec katolicy, których w Golubiu prawie wcale nie ma, znów zostali strasznie zawiedzeni.

* **Prabuty.** Okropną śmiercią zginął tu kupiec Goldschmidt. Zgon żony i straty pieniężne w interesie tak wstrząsnęły umysłem nieszczęśliwego, że dostał obłędu i rzucił się ze schodów na głowę, chcąc sobie odebrać w ten sposób życie. Gdy to nie skutkowało i rannego zaprowadzono do mieszkania, wyskoczył oknem z trzeciego piętra na podwórze, gdzie go znaleziono z rozbitą czaszką. W kilka godzin później skonał w okropnych boleściach.

* **Z Kartuz.** Posiedziciel p. Stefan Wilczewski ze Smołżyna został na 24 godzin więzienia skazany za to, że przed sądem w Kartuzach nie mógł zeznawać po niemiecku.

* **Inowrocław.** „Dziennik Kuj.“ pisze: W przyszłą niedzielę po południu przeprawił się przez granicę niemiecki balon wojskowy w Skulsku. Na znaki straży pogranicznej rosyjskiej, wzywające do zatrzymania, a raczej do spuszczenia się na ziemię załoga balonu nie zwracała uwagi. Wówczas wystrzelono na alarm kilka razy z karabinów. I to nie skutkowało, balon bowiem począł się wznosić wyżej w powietrze. Dopiero cenniejsze strzały, wymierzone do balonu, nadweryżyły jego powłokę, tak, że zaczął opadać. Załogę, składającą się z trzech poruczników z Poznania, internowano w Skulsku, ponieważ nie mieli paszportów. Drugi balon wojskowy niemiecki w innym miejscu, nieopatrzonej minął podobno granicę i poszybował w głąb Królestwa Polskiego.

* **Gniezno.** W jednym z wozów, którym tu przybył w zeszłym tygodniu cyrk Bauera, znaleziono chłopca szkolnego Zielińskiego z Inowrocławia, któremu się figle cyrkowe tak spodobały, że koniecznie chciał zostać członkiem trupy cyrkowej. Nie zdołano jego prośbie zadość uczynić i odesłano go z powrotem do domu. Prawdopodobnie sprawił mu ojciec albo matka porządną wołtyżkę cyrkową. — „Lech“ pisze: Tutejszych listów Polaków badano co do ich żon, czy takowe są Polkami, czy Niemkami, i jakim się oni językiem w domu i w rodzinie posługują. Prawdopodobnie są to zwiastuny do wyjazdu na daleki zachód. Nie tracić głowy, ani otuchy w lepszą przyszłość, tylko zawsze w górę serce! Bóg będzie z nami, dopóki Mu wiernymi pozostaniemy.

* **Kosztowy,** powiat pszczyński na Śląsku. Jeden z Czytelników pisze nam z tamtąd co następuje: Wielkim nieszczęściem dotkniętą została rodzina Palki Merdy w piątek po południu. Gospodarz Palka udał się we wtorek do studni, aby zobaczyć, czy jest bardzo zaszlamowaną. Spuścił go 18 letni syn, a gdy mu się dłużyło, że ojciec nie daje ze studni znaku życia, sam się spuścił na linie za ojcem. Gdy ani syn na wierzchu długo się nie pokazywał, przywołano sąsiada do pomocy, którego spuszczone we wiadrze do studni. Gdy już był blisko nad wodą, wołał, aby go wyciągnięto, bo mdleje. Ciągnięto go więc do góry, lecz gdy już był blisko wierzchu, wypadł z wiadra i utopił się. Tak w krótkiej chwili troje ludzi postradało życie. Ratunek był niemożliwy, gdyż w studzi nagromadziło się wiele gazów. Dopiero po różnych próbach zdołano późnym wieczorem ciała z wody wydobyć. Zgon ojców oplakuje kilkoro osieroconych dzieci. Pogrzeb odbył się we wtorek, wśród łez i narzekania. Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie!

J. W.

Sądki od piwa

proszę zaraz zwrócić, gdyż są bardzo potrzebne na obecne zniwa żytnie.

C. Kaminsky,
właściciel browaru w Wartemborku.

Na 1-go października potrzebny jest

krowiarz

który ze swemi ludźmi 180 sztuk bydła opatry i w części też obejmie dojenie. Wysokie myto i tanyema. Tylko zaufania godni i doskonali ludzie niech się zgłoszą.

Dominium Nowe Patryki
(Neu-Patriken p. Gr. Kleberg).

Dwaj podróżujący

na prowincyą, starsi i o ile możności łonaci, znajdują zaraz korzystne miejsce w moim katolickim interesie na odpłatę.

A. Kundt,
Olsztyn (Allenstein).

Młody pacholek * * * * *
* * * młynarski,
który się uczył u jakiego fuszera i nie wiele ma do zapamiętania, a chciałby się jeszcze dalej wykształcić, może się zgłosić w **młynie Sojka**, poczta Dorotowo.

Otwarcie interesu.

Szanownej Publiczności **Olsztyna i okolicy** donoszę niniejszem uprzejmie, że z dniem **25-go lipca** objąłem po kupcu p. **Rudolfie Kornalewskim**

skład towarów kolonialnych i delikatesów

połączony z **handlem win i cygar** w ulicy **Wilhelmowskiej nr. 8** i takowy nadal pod własnym imieniem prowadzić będę.

Moim staraniem będzie pozyskać sobie zaufanie Szanownych Odbiorców przez dobry towar i rzetelną usługę i proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia.

Olsztyn, w lipcu 1903.

N. Waleschkowski.

Dobrowolna sprzedaż.

Posiadłość pana **Jana Wieczorka w Jondorfie**, 3 kilometry od Olsztyna, składająca się z 140 mórg dobrej roli, budynków, żywego i martwego inwentarza, z całym żniwem, ma być sprzedana w całości lub w parcelach. Parcelować będzie **bartęzka kasa pożyczkwa**. Termin wyznaczony jest na

środe, 5-go sierpnia, po południu o 2-giej

na miejscu, na który mających chęć kupną zaprasza się z tem nadmienieniem, że kupujący mogą wziąć ziemię na odpłatę i poczekać im się za pieniędzmi dłuższy czas.

Kornalewski,
rendant w Bartegu.

Organista,

26 lat stary, trzeźwy i przystojny, który prowadzi kościelną muzykę na instrumentach i śpiew na cztery głosy, szuka miejsca. Na żądanie świadectwa.

Józef Gliniecki,
organista
Gr. Schliewitz, (Kreis Tuchel Westpreussen.)

Posiadłość,

składającą się z około 100 mórg roli, dobra ziemia pszenna i żytnia, budynki w dobrym stanie, większa część murowanych i pod dachówką, z całym żywym i martwym inwentarzem, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Piotr Lipski
w Jondorfie na wybudowaniu.
(Jommendorf Abtau p. Allenstein).

Dwie posiadłości,
18,72 i 16,64 hektarów, z budynkami i wielu łakami ma na sprzedaż

Herrmann.
w Szabruku (Schoenbrück p. Hermsdorf Kr. Allenstein).

Gospodyni,

36 do 40 lat stara, która umie samodzielnie gospodarstwo prowadzić, może się zgłosić w

młynie Sojka,
poczta Dorotowo.